

### Jak się uczyłem w okresie okupacji?

Abi.  
13

W okresie okupacji niemieckiej z roku 1939-45 uczyłem się tajnie z geografii i historii Polski w szkole powszechnej w Warszawie, a następnie włączono mnie do tajnego gimnazjum, zorganizowanego w Milanówku pod Warszawą przez siostrę Urszulankę.

Warunki, jakie były w szkole powszechnej, <sup>w Warszawie</sup> przedstawiały się następująco:

Szkola znajdowała się we własnym lokalu, który zajmowała już przed wojną. Po dokonaniu remontu (bo budynek był uszkodzony w kilku miejscach przez działania wojenne z roku 1939) warunki lokalowe bardzo się polepszyły i nauka tak w szkole powszechnej jak i w tajnym gimnazjum, które istniało przy niej pod nazwą szkoły handlowej, pod tym względem nie miała większych trudności.

Przez trzy lata, począwszy od roku szkolnego 1941/42 uczyłem się tajnie geografii, a od następnego roku przez dwa lata historii Polski. Pod koniec roku szkolnego 1943/44 zdałem w tej samej szkole tajny egzamin do pierwszej klasy gimnazjalnej.

W mojej klasie było około dwudziestu uczniów. Z historii i geografii przerabiałem wszystko co było podane przed wojną w programie szkoły powszechnej. Klasy z uczniów wyjął innych podopiecznych i nie wznosił ich ze sobą ze szkoły. Tylko książki do języka polskiego, której też nie wolno było wyciąć, pod tytułem: „Pięknie być ostowickim” (wytanka dla szóstej klasy szkoły powszechnej: Józef Marek i Jerzy Ostrowski), posiadał wszyscy uczniowie. Te książki były przechowywane w szkole i wypożyczone w czasie lekcji. Podręczniki tego rodzaju można było dostać po wyso-

162. tej cenie, naturalnie w tajemnicy, w kragarniach, jezozu z zapasow  
N. przedwojennych. Wlasnie tu ujawniata sie najbardziej pomoc  
spoleczenstwa. Czasem potzwatnie od jakiej osoby znajomej tez  
mozna bylo kupic lub otrzymac <sup>rodzine</sup> pomoce naukowe. Uczniowie  
i nauczyciele byli bardzo patriotycznie nastawieni do pra-  
cy w tajnym nauczaniu. Cety respekt byl „pewny”. Jednak  
moytko bylo wielkie i z tej strony, bo wlasnie mi mozna bylo  
polegac bye pewnym, czy ktos z kolegow sie, nie pachwali „nie uczę  
sie zabronionych przedmiotow. Wsktadowy byli czlonkami „pedagogi-  
cznego” harcerstwa i na tych mozna bylo polegac najbardziej.  
Czesto w czasie odbywania druzgi do szkoly lub z powodu  
tem uczniowie, na skutek zamachow niwierzacych i anesztowania  
byli narazeni na niebezpieczenstwo. Razem pewnego i ja  
zawadzam sie na ul. Marszalkowskiej (rog Kawogradzkiej)  
w samym centrum walki miedzy tajna organizacja  
Armii Krajowej i niemieckim izandamem. Powstanie war-  
szawskie przerwato moja nauke w Wlansawie.  
W pewnym okresie czasu, kiedy dzienem <sup>supetnie</sup> wagle zamknęli  
szkoly uczęliśmy sie w przygotowanym mieszkaniu przelozonej  
naszego rektora pani Sierozynskiej-Stojewskiej. Wtedy to  
kiaziki nosiliśmy w papierowej opakowanych papierem  
paczkach a uczniowie wchodzili do tej szkoly pojedynczo,  
izety nie zwrócic uwagi najerdziej. Tam korzystato nas  
z nauki (w mojej klasie) tylko pięciu uczniow.

Wartypnie po powstaniu kontynuowatem moja nauke w Mi-  
lanowku pod Wlansawę w tajnym gimnazjum u szekornie  
Urosulank. Szkola mieścila sie tam w dwóch osobnych  
budynkach i miata tylko trzy klasy gimnazjalne. W jed-  
nym domu na pietrze byla jedna klasa a w drugim dwie.

463

Warunki były tu dużo gorsze. Uczęszczaniem tam od września  
44. a do 14-stego stycznia 45 roku. W naszym zespole było  
siedem osób (trzech chłopów i cztery dziewczynki). O podnoszeniu  
stawaliśmy się podobnie jak w Warszawie. Kiedyż z nas miał  
inne podnoszenia. Skłata była tak sakonspirowana, że mało  
kto o niej wiedział. Padozas dni, w które zandammera wzg-  
drata swoje obawy i aresztowanie, nauka się nie odbywała.  
Profesorów zastępowaly nam zakornice, które zwerszły  
przeważnie wszystkie posiadaly odpowiednie kwalifikacje.

Henryk Lewandowski

kl. III a.

Wpł. 26. 6. L. dow. 1296.

Paritet. Gimn. i Lic.  
w Prodnicy  
Woj. Pomorskie